

5 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 2 IV 1995

„Pozyskać Chrystusa, Pana mojego”

Człowiek współczesny usiłuje często naśladować wzory, które są mu ukazywane przez środki społecznego przekazu. Bogactwo, władza, sukces, sława, przyjemność – to podstawowe wartości propagowane przez świat. Wielu daje się porwać tym hasłom. Starają się oni wówczas naśladować ludzi, którym się to udało, nie zważając na to, jak ogromną cenę w sferze życia duchowego przychodzi nieraz za to zapłacić. Liczy się bowiem sukces za wszelką cenę. Tyle może zaoferować nam świat nie znający i nie liczący się z Bożym panowaniem w świecie. A jaki wzór do naśladowania, jaki ideał życia przedkłada nam dzisiaj św. Paweł?

Czytamy w jego liście do Filipian: *Wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego. Dla Niego wyzulałem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa i znalazł się w Nim.* Oto ideał życia chrześcijańskiego, jaki kreśli nam Apostoł Narodów. Odnajdujemy tutaj trzy zasadnicze etapy drogi, którą ukazał nam św. Paweł: 1) *poznać Chrystusa, Pana mojego*, 2) *pozyskać Chrystusa*, 3) *znaleźć się w Nim*. Wspaniała, ale jednocześnie niełatwa droga, którą ukazał nam św. Paweł. Jakże inna od tej, którą ludzi nas współczesny świat.

1. Poznać Jezusa Chrystusa, Pana mojego

Nie chodzi tutaj Apostołowi, że poznał Chrystusa na sposób intelektualny i zdobył pewną sumę wiedzy o Nim oraz o Jego zbawczym dziele. Chodzi mu przede wszystkim o poznanie egzystencjalne, które radykalnie odmieniło jego życie i jest źródłem podejmowania ciągle nowych apostoelskich wysiłków. Poznanie to dokonało się w życiu Szawła pod Damazkiem. Tam utracił wzrok na to wszystko, co do tej pory było dla niego chlubą, a otworzyły mu się oczy na poznanie Zmartwychwstałego Pana i Jego zbawczego dzieła.

Z poznaniem Chrystusa łączył się dla Apostoła konkretny wybór, o którym pisze w liście do Koryntian: *Postanowiłem nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego* (1 Kor 2,2). A w związku z tym – uznać wszystko, co było dotąd ważne, za stratę, za bezwartościowe, w zestawieniu z jedyną i najwyższą wartością – angażującym życiowo poznaniem Jezusa Chrystusa. Św. Paweł mówi o poznaniu Chrystusa jako o poznaniu swojego Pana. W tym wyznaniu pulsuje ogromne uczucie, jakie było zapewne obecne w sercu św. Pawła. Dowodzi ono, jak wielką gorliwością odznaczało się jego oddanie Zbawicielowi.

2. Pozyskać Chrystusa

Odtąd największym pragnieniem apostoła było pozyskać Chrystusa. Nic nie było dla niego zbyt trudne, zbyt uciążliwe, co mogło go tylko przybliżyć do „pozyskania Chrystusa”. Wyzulał się ze wszystkiego, co nie prowadziło go w tym kierunku.

Wytęczał swoje siły, by każdą chwilą pozyskiwać Tego, który go pierwszy pochwycił i dał mu się poznać. Nawet największe niebezpieczeństwa nie zdołały go w tym dążeniu powstrzymać. Ważne bowiem było tylko jedno, aby u kresu drogi *pozyskać Chrystusa i znaleźć się w Nim*.

3. Znaleźć się w Nim

Nie ma wytchnienia i spoczynku serce, które poznało i pokochało Pana swojego, które zostało przez Niego zdobyte, dopóki nie spocznie ostatecznie w Nim. *Znaleźć się w Chrystusie*, mając nową sprawiedliwość, jakiej nie da się zdobyć tylko własnym wysiłkiem, bo jest ona darem Bożym. Pragnieniem św. Pawła jest „znalezienie się w Chrystusie” na wieki dzięki Bożej sprawiedliwości, którą otrzymał przez wiarę w Jezusa Chrystusa. To jest jego nagroda, po którą biegnie w swoim życiu. Czyż może być wspanialsza nagroda, niż *pozyskać Chrystusa i znaleźć się w Nim*? Kiedy Apostoł doświadczył, co to w rzeczywistości oznacza, nie mógł już niczego innego pragnąć, za czymś innym podążać. Odtąd jedynym jego pragnieniem, celem, wszystkim był Chrystus.

Droga, którą ukazał nam św. Paweł, jest swego rodzaju zaproszeniem, by podążać ku wyznaczonej mecie na Jego wzór. Oznacza to wezwanie do wytężania siły, by *pozyskać Chrystusa i znaleźć się w Nim* przez poznanie mocy Jego zmartwychwstania, jak też udział w Jego cierpieniach. W życiu ludzi świętych odnajdujemy konkretne przykłady, jak oni doszli przez poznanie Jezusa do „znalezienia się w Nim” na wieki.

W tym miejscu trzeba także zapytać się o nasze codzienne poznawanie Chrystusa. Poznawanie Go przez czytanie i rozważanie słowa Bożego, przez wytrwałą i ufną modlitwę, przez posługę drugiemu człowiekowi, a nade wszystko nasze poznawanie Jezusa przy *łamaniu chleba*. I tutaj konieczne jest poznanie, doświadczenie Chrystusa, zarówno w potęgde mocy płynącej z tajemnicy zmartwychwstania, jak też poznanie Go przez uczestnictwo w Jego cierpieniach.

Prawdziwe poznanie Pana naszego sprawia, że on coraz bardziej wypełnia swoją obecnością nasze myśli i uczucia. Rodzi się pragnienie „pozyskania Chrystusa i znalezienia się w Nim” Wraz z tym pragnieniem zaczynamy odkrywać, jak małe i bezwartościowe jest wszystko poza Jezusem.

Eucharystia jest dla nas miejscem najpełniejszego tutaj na ziemi „pozyskania Chrystusa”, Pana naszego. On sam bowiem prowadzi nas do zjednoczenia z sobą. Pozwala, byśmy przez spożywanie Jego Ciała i Krwi mogli *znaleźć się w Nim* i doświadczyć *zarówno mocy zmartwychwstania, jak i udziału w Jego cierpieniach*.

My zatem, którzy zostaliśmy pochwyceni i zdobyci przez Chrystusa, pozwólmy, aby przeniknęło nas to samo pragnienie, które było w życiu św. Pawła. Ono bowiem może sprawić, że wytężymy wszystkie nasze siły ku temu, co przed nami. Pobiegniemy z radością serca ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie.